



GAZETA Krakowska

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

23, 24, 25. I. 1981 R. ■ NR 18 (10111) ROK XXXIII ■ CENA 1 ZŁ ■ Wyd. A,

St. Kania
przyjął V. Cazacu

nawczego, sekretarza Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej Virgila Cazacu. W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Emil Wojtaszek.

Tematem rozmów były problemy współpracy międzypartyjnej oraz inne zagadnienia interesujące obie strony. W spotkaniu wzięli także udział ambasador Rumunii w Polsce Ion Cozma.

Sytuacja kraju dyktuje takie rozwiązania

Co druga sobota w miesiącu wolna

Najbliższa — 24 stycznia — dniem pracy

WARSZAWA (PAP). Zainteresowanie opinią publiczną, powstałe napięcie wokół wolnych sobót, sytuacja ekonomiczna warunkująca sposoby rozwiązania tej kwestii — wszystko to spowodowało, że na cotygodniowej konferencji rzecznika rządu — red. JÓZEFA BARECKIEGO temat ten, niejako poza planem, stał się centralnym problemem wypowiedzianych uwag i przedstawionych informacji. Przekazał je również wiceminister pracy, płac i spraw socjalnych — PIOTR KARPIUK.

ści społeczno-ekonomiczne kraju. Dlatego też, po dokonaniu aktualnej analizy sytuacji gospodarczej kraju, rząd — stojąc na stanowisku, że słusznym docelowym rozwiązaniem jest 40-godzinny tydzień pracy — uważa iż w 1981 r. powinien obowiązywać 42,5 godz. tydzień pracy zakładający co drugą wolną sobotę w miesiącu, bądź 8,5-godzinny 5-dniowy tydzień pracy. Trzeba przy tym uwzględnić specyfikę poszczególnych branż.

Również i „Solidarność” — jak powiedział rzecznik, a co potwierdziło ostatnie spotkanie premiera z przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z jej przewodniczącą (DOKOŃCZENIE NA STR. 2).

Pod adresem administracji centralnej — powiedział — wypowiedziano wiele krytycznych słów przy okazji sprawy wolnych sobót. Niektóre z nich są uzasadnione. Nie ustrzeżono się bowiem różnych niedopatrzeń. Jednakże sprawą podstawową w całej tej kwestii, nie bacząc na takie czy inne uchybienia, jest to, co warunkuje sposób jej rozwiązania, a mianowicie możliwo-

Rzecznik przypomniał „całą historię” dyskusji, jaka już powstała wokół wolnych sobót. Sposób i tempo skracania czasu pracy były tylko w ostatnim tygodniu przedmiotem aż czterech spotkań przedstawicieli kierownictwa rządu z „Solidarnością”. W tym dwóch z udziałem premiera, a także spotkań z Komisją Porozumiewawczą Związków Branżowych.

Problemy skracania czasu pracy

Co na ten temat mówią porozumienia? Co prawo?

WARSZAWA (PAP). Interpretacja prawna porozumień zawartych na Wybrzeżu i na Śląsku w części dotyczącej skracania czasu pracy budzi szereg wątpliwości i kontrowersji. W związku z tym dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — dr Jerzego Pacha o wyjaśnienie niektórych kwestii.

— Jak wiadomo porozumienia podpisane w Szczecinie i

Gdańsku nie zobowiązywały rządu do wprowadzenia wszystkich wolnych sobót już od 1 stycznia br. Wiele osób powołuje się jednak na porozumienie z Jastrzębia w tej sprawie. — Istotnie, w porozumieniu z Jastrzębia jest następujące sformułowanie: „Ustalono, że wprowadza się wszystkie wolne soboty i niedziele, począwszy od 1 stycznia 1981 r.”. Jednakże ten fragment nie może być odczytywany mechanicznie, w oderwaniu od treści całego porozumienia. Ana-

liza treści porozumienia z Jastrzębia w sprawie czasu pracy wskazuje, że zawiera ono: Po pierwsze — deklarację „załogi strajkujących kopalni i zakładów pracy w pełni popierają 21 postulatów wysuniętych przez strajkujące zakłady Wybrzeża”. W przedmiocie czasu pracy oznacza to aprobowanie uzgodnionej w porozumieniach z Gdańską i Szczecińską koncepcji stopniowego skracania czasu pracy (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

DEPESZE ZE ŚWIATA

Czy Reagan dotrzyma słowa Cartera wobec Iranu?

WASZYNGTON (PAP). Administracja Ronalda Reagana już w pierwszym dniu roboczym kadencji nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych stanęła przed niełatwym pytaniem — czy, i w jakim zakresie dotrzyma zobowiązań wypływających z porozumień zawartych przez poprzednią administrację Jimmy'ego Cartera z Iranem. Chodzi oczywiście o porozumienia w sprawie zwolnienia zakładników.

Należy sobie wyraźnie zdawać sprawę z tego, że Stany Zjednoczone nie zapłaciły żadnego okupu za zwolnienie 52 Amerykanów przetrzymywanych przez 14 miesięcy w Teheranie. Waszyngton zwrócił jedynie Iranowi jego własność zablokowaną w listopadzie 1978 r. na kontach w bankach amerykańskich, i to zwrócił jedynie jej część.

Strona amerykańska powinna wykonać jeszcze następujące cztery punkty porozumienia: przekazać Iranowi sumę 4 mld dol. znajdująca się na irańskich kontach w bankach amerykańskich i unieważnić decyzje sądów amerykańskich rozstrzeżenia strony amerykańskiej wobec Iranu na łączną sumę 3 mld dol.; zamrozić konta rodzinny b. szacha w amerykańskich bankach; nie dopuścić do rozszerezenia, jakie mogłyby złożyć wobec Iranu b. zakładnicy.

Nie jest pewne, czy administracja Reagana wykona te postanowienia, do czego zobowiązała się administracja Cartera. W Stanach rozlegają się głosy, że USA nie mogą oszukać związane porozumieniami wynurzonymi.

Prezydent Francji z wizytą w Rzymie

RZYM (PAP). 22 bm. wieczorem przybył do Rzymu z 3-dniową wizytą roboczą prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing. Jest on gościem premiera Włoch, Forlanięgo. Jednym z tematów rozmów będzie polityka Francji w Afryce.

PARYŻ (PAP). Jak informuje dziennik „L'Humanité”, Francja zakończyła operację „wzmocnienia swych sił zbrojnych” rozmieszczonych w Republice Środkowoafrykańskiej. Na terytorium tego kraju skoncentrowano 1.400 francuskich żołnierzy piechoty morskiej i wojsk powietrzno-desantowych. Na lotnisku w Bangi — stolicy tego kraju — znajduje się francuskie myśliwce bombardujące iaktycznego wsparcia.

Salwador: partyzanci przygotowują nowe natarcie

HAWANA (PAP). Polowa terytorium Salwadoru pozbawiona została dostaw energii elektrycznej. Gigantyczny „black-out” powstał w wyniku domniemanej akcji partyzanckiej, chociaż brak na razie potwierdzenia tej wiadomości. W stolicy — na równi z innymi miastami pozbawionej prądu — wybuchają sporadyczne starcia między patrolami Junty i jednostkami partyzanckimi. Dowództwo Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martí (FMLN) wydało swoim pododdziałom rozkaz przegrupowania sił i przygotowania się do nowego natarcia. Z zachowania oddziałów wywoleńczych wynika, iż druga faza ofensywy może się rozpocząć w każdej chwili, choć przewodniczący Junty, Jose Napoleon Duarte utrzymuje, że partyzanci nie zdobędą się już na kolejny wysiłek.

AFP, „Guardian” i BBC o Polsce

Utrzymuje się duże zainteresowanie zagranicznych środków masowego przekazu rozwojem sytuacji w Polsce. Chodzi zwłaszcza o konflikt, związany ze skracaniem czasu pracy i próby osiągnięcia kompromisowego rozwiązania w tej dziedzinie.

Wszystkie agencje informacyjne omówiły spotkanie delegacji „Solidarności” z przedstawicielami rządu, wyrażając przekonanie, że negocjacje na temat wolnych sobót zakończyły się niepowodzeniem. Jak pisze agencja AFP, powołując się na źródło związkowe, 6-godzinne rozmowy w tej sprawie były bardzo twarde. Ponieważ obie strony pozostały przy swoich stanowiskach, w najbliższą sobotę zapowiada się kolejna konfrontacja między „Solidarnością”, która uważa wszystkie soboty za wolne od pracy, a rządem. Agencje stwierdzają, że nie ustalono żadnej daty nowego spotkania, a jedynie uzgodniono kontynuowanie rozmów.

Tymczasem brytyjski „GUARDIAN” nawiązuje do szerokiego rozgłosu, nadanego w Polsce apelowi posłów o powołanie przedyskutowanie umów ze związkowcami. Ten sam dziennik pisze o katastrofalnej sytuacji gospodarczej Polski i stwierdza, że kraj nie może sobie obecnie pozwolić na wszystkie wolne soboty. Zdaniem rządu polskiego, pisze „GUARDIAN”, ogłoszenie wszystkich sobót dniami wolnymi od pracy równałoby się nienal narodowemu samobójstwu gospodarczemu. Dziennik podkreśla też znaczenie projektu reformy gospodarczej dla odrodzenia polskiej gospodarki.

Rozgłoszła BBC stwierdza, w związku ze stanowiskiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej wobec kolejnej soboty, że oznacza to utrzymanie atmosfery konfrontacji „Solidarności” z władzami. Mimo to obserwatorzy są zdaniem BBC, przekonani, że istnieją znaczne szanse na wypracowanie kompromisu.

Strajki ostrzegawcze w różnych regionach kraju

WARSZAWA (PAP). Mimo stanowiska rządu, że rozmowy na temat skracania czasu pracy powinny być kontynuowane, trwa konflikt wokół sprawy wolnych sobót. W tym sporze znów została użyta broń, która miała być traktowana tylko jako ostateczność, 22 bm. ogłoszone zostały w niektórych ośrodkach kraju strajki ostrzegawcze.

W Trójmieście strajk — proklamowany przez MKZ NSZZ „Solidarność” — trwał od godz. 8 do 12. Uczestniczyli w nim nie tylko załogi zakładów przemysłowych, ale także biur, instytucji, komunikacji miejskiej, włącznie z koleją elektryczną. Zamknięte były wszystkie sklepy, nawet spożywcze.

W woj. śląskim 4-godzinny strajk odbył się tylko we wszystkich większych zakładach przemysłowych Łęborka, który jest organizacyjnie pod-

porządkowany MKZ NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. O godz. 10 przystąpił do strajku ostrzegawczego zakład produkcyjny w woj. kieleckim. Nie przerwały pracy zakłady i wydziały o ruchu ciągłym i służby zabezpieczenia ruchu. Na 2 godziny zamarla także komunikacja miejska. Normalnie pracował handel oraz służby zaopatrzenia miasta.

Również w Bydgoszczy o godz. 10 syreny fabryczne obwieściły 2-godzinny strajk, który objął zakłady, oprócz tych, które pracują w ruchu ciągłym lub są niezbędne dla normalnego funkcjonowania życia w mieście (np. energetyka, wodociągi). Na czas trwania strajku zamknięto wiele sklepów, z wyjątkiem spożywczych, stacjami tramwajów i autobusów.

Przez 4 godziny strajkowało 13 zakładów pracy Koni-

z wyjątkiem zatrudnionych w ruchu ciągłym. W elektrowni „Pątnów” strajkowała cała załoga oprócz pracujących przy remoncie kotła, co mieściła „Solidarność” uzgodniła z dyrekcją. Ze strajku zostali też wyłączeni pracownicy prowadzący remonty maszyn na odkrywcę w kopalni „Konin”. Do strajku przystąpili pracownicy MKZ domagając się równoczesnej realizacji swoich postulatów placowych.

Strajki przebiegały spokojnie. Mieszkańcy zostali na ogół o nich uprzedzeni. Niestety, w Częstochowie 4-godzinna przerwa w komunikacji autobusowej i tramwajowej zaskoczyła ludność, tym bardziej, że do strajku dołączyli taksówkarze. Strajkowali tu także pracownicy huty „Bierut” z wydziałów o ruchu nieciągłym oraz kilku innych zakładów.

Skutki społeczno-gospodarcze wolnych sobót

Ile kosztuje wariant „Solidarności”?

WARSZAWA (PAP). Podczas ostatniego spotkania z premierem przedstawiciel Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” zaprezentowali własny wariant skracania czasu pracy, przewidujący 41,5 godzinny tydzień pracy (3 wolne soboty w miesiącu, a czwarta sobota 6-godzinnym dniem pracy). Ile by nas to kosztowało w porównaniu z rządowym projektem 42,5 godzinnego tygodnia pracy?

W Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych obliczono wstępnie koszty społecz-

no-ekonomiczne realizacji tej propozycji „Solidarności” w stosunku do projektu planu tegoż rocznego, który uwzględnił już skutki skrócenia czasu pracy (wariant „co druga sobota wolna”). Niezależnie od tego, jak bardzo krytycznie ocenia się projekt tego planu, jest rzeczą oczywistą, że nie można lekceważyć jego zasadniczych uwarunkowań obiektywnych.

Dla uświadomienia sobie skali dysproporcji, z jakimi będziemy mieli do czynienia w br., wystarczy zestawienie kilku podstawowych wskaźników

tego projektu. Dochód narodowy wytworzony ma się zmniejszyć o 3,3 proc. (trzeci z kolei rok spadku dochodu), dochód narodowy do podziału — o 3,8 proc., produkcja przemysłowa — o 0,4 proc., a wszystko to w stosunku do bardzo marnych wyników ub. r. Równocześnie w sferze podziału wzrósł: funduszu płac o 16 proc., zakładowego funduszu nagród — o 21,6 proc., świadczeń społecznych — o 29 proc.

Skrócenie tygodnia pracy do 41,5 godz., tj. o 1 godzinę w (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wczoraj ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Francis J. Meehant został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR — Krystynę Dąbrową. W czasie spotkania omówiono główne aspekty życia społeczno-pol-

Ambasador USA w Krakowie

tycznego w województwie miejskim krakowskim.

Gościa przyjął także przewodniczący Rady Narodowej miasta Krakowa Andrzej Kurz.

Ambasador złożył również wizytę w Urzędzie m. Krakowa, gdzie podejmował go wiceprezydent miasta Krakowa Jan Nowak.

Gościowi towarzyszył konsul USA w Krakowie Carl Bastiani.

BANK INFORMACJI I PROPOZYCJI „GK” W SPRAWIE HUTY ALUMINIUM

- a może fabryka narzędzi rolniczych

Decyzje zapadły. Wyłączenie polowy Zakładu Elektroizolacji z produkcji aluminium to kwestia kilkumiesięczna, zaś rezerwa — najwyżej 3-4 miesięcy. Byłoby ze wszech miar wskazane, aby dany Zakład został wyłączony do czasu budzenia się przyrody ze snu zimowego, zatem początków wegetacji łąk i upraw rolniczych. Rzecz bowiem w tym, że kontynuowanie produkcji aluminium oznacza dalszą emisję fluoru, co jest jednoznacznie ze skażeniami roślinności i zanieczyszczeniem wody oraz trzody chlewnej.

Fluor, emitowany ze skawinijskiej huty od wielu lat znajduje się skumulowany w glebie i trwał tam będzie najdłużej przez dalszych dwadzieścia lat, przenikając tak do wód, jak i świata roślinnego. Na szczęście rośliny pobierają z gleby tylko niewielką ilość związków fluoru. Główny pobór dokonuje się przez asymilację zewnętrzna (liście, kwiaty, łodyżki). Wstrzymanie zatem emisji fluoru przed pełną wegetacją, uratuje nam plody rolne z setek hektarów okolic Skawiny — przez to, że nie będą one skażone fluorem ergo nadawać się będą do spożycia. I to stanowi jeszcze jeden ważny argument, przemawiający za likwidacją całości Zakładu Elektroizolacji do końca kwiet-

nia — co jest zresztą zgodne z postulatem załogi, Urzędu m. Krakowa i Polskiego Klubu Ekologicznego. Z chwilą uinieruchomienia Zakładu i usunięcia urządzeń — elektroizolatorów (tj. wielkich wanien) i anod — pozyskamy cztery wielkie hale, po kilkadziesiąt metrów długości każda, które winny stać się bazą dla nowej, nieszkodliwej dla środowiska, produkcji.

Na co przeznaczyć te hale? — oto pytanie bynajmniej niełatwe do rozwiązania. Jest kilka dużych zakładów pracy — z Krakowa i najbliższych województw — które chętnie przyjmą skawinijskie hale do wykorzystania przez siebie. Jednocześnie Huta Aluminium, a właściwie część jej załogi, skłonna jest w pozyskanej bazie pracować przy przetwórstwie aluminiowym. Osobiście, ale po konsultacji z kolegami z „GK” zajmującymi się sprawami rolniczymi, jestem za taką produkcją, która służyłaby bezpośrednio rolnictwu. Ponisza propozycję należy zatem traktować jako inlektawy redakcji „Gazety Krakowskiej”.

Nie od dzisiaj wiadomo, że wśród stu poważnych bolączek rolnictwa — jedną z największych jest brak tanich a pro-

Posiedzenie Rady Państwa

• Sprawozdanie z działalności Prokuratury PRL w 1980 r.

WARSZAWA (PAP). 22 bm. odbyło się w Belwedercie posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie Prokuratury Generalnej z działalności Prokuratury PRL w 1980 r.

W zakresie walki z przestępczością stwierdzono występowanie nowych zjawisk. Wprawdzie ogólna liczba przestępstw w roku 1980 zbliżona była do liczby przestępstw w 1979 r. i o blisko 29 proc. niższa od stanu z roku 1971, jednakże, zwłaszcza w II półroczu 1980 r. nastąpił wyraźny wzrost niektórych groźnych przestępstw kryminalnych, takich jak zabójstwa (wzrost o 18 proc.), napady rabunkowe (wzrost o 13 proc.) włamania

do obiektów prywatnych (wzrost o 7 proc.). Wzrosła też ilość przypadków spekulacji i przestępstw drogowych. Również w grupie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wystąpił wzrost agresywnych zachowań, w których podłożem było rażące lekceważenie elementarnych zasad współżycia, chęć zysku i inne niskie pobudki.

Stwierdzono, że w złożonej sytuacji 1980 r. — organa Prokuratury konsekwentnie reali-

zowały działania mające na celu zapewnienie ładu oraz przestrzeganie prawa, ochronę interesu społecznego i praw obywateli współdziałając szeroko z innymi organami państwowymi, w tym przede wszystkim z radami narodowymi i ich komisjami, a także z organizacjami społecznymi.

Scigając z całą surowością sprawców najpoważniejszych przestępstw doskonale równocześnie praktykę warunkowo umarzania postępowania karnego w stosunku do sprawców przestępstw mniej niebezpiecznych społecznie. W 1980 r. warunkowo umorzono (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„DASZEWO-1”: wciąż istnieje groźba pożaru

- Nie doszło do większego skażenia gleby i wody
- Karlińska benzyna — pod koniec stycznia

KOSZALIN (PAP). Mimo ugaszenia pożaru i przystąpienia do eksploatacji ropy z odwiertu „Daszewo 1”, zdaniem specjalistów wciąż istnieje możliwość ponownego wybuchu ropy z gazem i pożaru. Szyb ten nie jest bowiem przystosowany do eksploatacji, nie posiada odpowiednich urządzeń. Wyraża się obawy, że ścianki rur znajdujących się w ziemi lub też ich złączenia mogą nie wytrzymać większego ciśnienia gazu. Potwierdza to pojawienie się wokół odwiertu gazu, który występuje się na zewnątrz przez nieduże i na

razie niegroźne szczeliny. Po to, by nie dopuścić do awarii prowadził się stała ich obserwacja oraz pomiary ciśnienia.

Jak informują pracownicy Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska w Koszalinie, którzy prowadzili badania i obserwacje terenów wokół wiertni w czasie akcji ratowniczej, nie doszło do większego skażenia ziemi i wody. Ropa, która zalała 3 ha okolicznych użytków rolnych całkowicie wyparowała. Ziemia ta po rekultywacji będzie w pełni nadawać się do zagospodarowania rolniczego. Oprócz niewielkich śladów ro-

py, które wystąpiły na rzece Radew w dniu gaszenia pożaru, wody rzeki są obecnie czyste tak jak były przed erupcją ropy.

KATOWICE (PAP). Wbrew optymistycznym zapowiedziom prasy, po dwóch pierwszych dostawach, w zbiornikach rafinerii w Trzebinii 22 bm. znajdowało się dopiero 2 tys. ton ropy z Karlina. Instalacje zostaną uruchomione dopiero, gdy w zbiornikach będzie 5-7 tys. ton. Zdaniem kierownictwa zakładów, nastąpi to prawdopodobnie pod koniec przyszłego tygodnia.

Po konsultacjach projekt w sprawie sprzedaży samochodów przewiduje:

Podstawowa forma sprzedaży — przedpłaty

WARSZAWA (PAP). W najbliższym czasie ma być rozpatrzony i ewentualnie zatwierdzony projekt nowego systemu sprzedaży samochodów osobowych. Został on oparty o konsultacje ze społeczeństwem; uwzględniono opinie zawarte w tysiącach listów, które napłynęły w tej sprawie.

Projekt przewiduje m. in., że podstawową formą sprzedaży samochodów będzie system przedpłaty. Jeśli liczba wniesionych przedpłat przekroczy liczbę samochodów przewidzianych do sprzedaży w danym roku, to wówczas uprawnienie do nabycia auta ma się ustalać poprzez publiczne losowanie, w którym uczestniczyliby wszystkie książeczki na dany okres.

Przewiduje się, że po bezskutecznym losowaniu przez

4 kolejne lata posiadacz książeczki nabywałby uprawnienia do zakupu samochodu w następnym roku już bez losowania.

Zgodnie z licznymi postulatami przewiduje się, że nabywca nowego samochodu może być osoba, która przez ostatnie 4 lata nie nabyła samochodu w przedsiębiorstwach „Polmozybu” lub innych jednostkach administracyjnych nadzorowanych przez Ministerstwo Przemysłu Maszynowego. Uprawnienia do zakupu auta mają być stwierdzane na podstawie zaświadczenia z właściwego Wydziału Komunikacji.

Dotychczasowy system przedpłat i sprzedaży samochodów osobowych na tzw. talony ma być zniesiony. Biorąc jednak pod uwagę, że dla niektórych osób posiadanie sa-

mochodu jest wręcz warunkiem wykonywania zawodu przewiduje się, że określona liczba samochodów byłaby przeznaczona dla ludzi takich profesji. Dotyczyłyby to m. np. lekarzy i weterynarzy. Pewna część samochodów byłaby wydziedziona dla inwalidów.

Dość krytycznie ustosunkowano się do propozycji sprzedaży samochodów na zasadzie punktów. Postuluje się w niej aby o ilości punktów, a tym samym o stopniu możliwości zdobycia samochodu decydowały lata pracy, rodzaj wykonywanego zawodu, zajmowane stanowisko, długość oczekiwania na samochód, odległość zamieszkania od miejsc pracy itd. Wskazywano jednak, że ten system nie rozwiązałby problemu, a jedynie stworzyłby dodatkowe podziały w społeczeństwie.

Reporter „GK” przy powrocie bezcennego skarbu

Jagiellońskiej Wszechnicy

Rysunek Wita Stwosza znów w Collegium Maius

(INFORMACJA WŁASNA). Jest to absolutna rewelacja i cieszyć się, mogąc o niej poinformować „Gazetę” — oświadczył wczoraj reporterowi „GK” dyrektor Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius — prof. Stanisław Waltoś. I rzeczywiście: do jagiellońskiej wszechnicy po 41 latach wraca dziś jeden z jej najcenniejszych skarbów: oryginalny rysunek Wita Stwosza przedstawiający projekt „oltarza bamberskiego”.

Przypomnijmy co ważniejsze fakty: w 1520 roku napiętnowany już i wyklejony polski artysta podejmuje prace nad zleconym mu przez klasztor karmelitów w Norymbberdze ołtarzem wyobrażającym narodziny Chrystusa. Zaczyna oczywiście od rysunków i projektów przyszłego ołtarza z lipowego, niepolichromowanego drewna. Zgodnie z umową z klasztorem ma otrzymać za swą pracę 400 florenów, co jest kwotą, jak na ówczesne stosunki bardzo małą. Alisich ruch reformacki powoduje wygnanie z Norymbbergi brata mistrza Wita — Andrzeja. Zakończony w 1523 ołtarz przechodzi różne koleje losu, by w końcu znaleźć się w Bambergu w północnej Bawarii, gdzie oglądać go można do dziś.

„Ołtarz bamberski” jest — podobnie jak mariacki szafa, tyle że o połowę mniejszy: wysoki na 3,5, szeroki na 3 metry. Dzieło pozostaje w rozbieżności z projektem: brakuje mu zwieńczenia i predeli. Szkic Wita Stwosza przewidywał nieco inne potraktowanie figur i ornamentyki. Rysowany był na żółtym papierze i kolor ten zachował do dziś.

Czytelnikom „Gazety” winniśmy przypomnienie, w jaki sposób wspaniałe zabytki sztuki z przełomu gotyku i renesansu trafił do Krakowa. Otóż rysunek Stwosza do 1871 znajdował się w Monachium, gdzie nabył go na licytacji hr. Zaleski; od niego kupił go książę Władysław Czartoryski, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przypominamy, że z powodu ograniczenia dostaw

papieru, w I kwartale br. „Gazeta Krakowska” podobnie, jak inne dzienniki z wyjątkiem „Trybuny Ludu” i „Zolnierza Wolności” ukazywać się będzie pięć razy w tygodniu, czyli w piątki — wydaniami łącznymi na trzy dni.

W dzisiejszym magazynie Stefan Maciejewski pisze o

Dziś:

3-dniowy „magazyn” „GK”

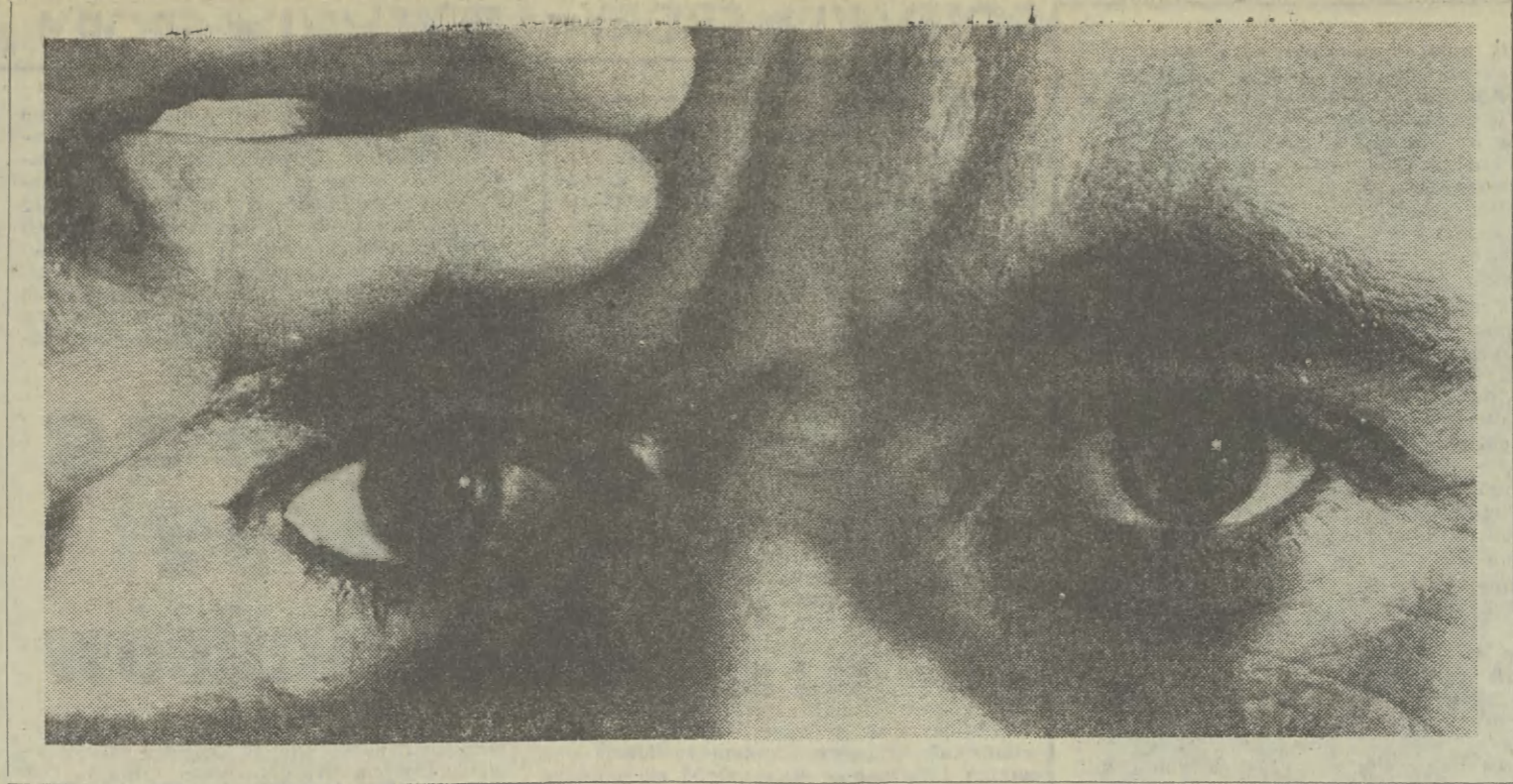
„Demagogii technokratów”: To właśnie koncepcja technokratyzmu, stłuczenie prześcześniego z Zachodu — bez uwzględnienia różnic, dzielących Polskę od krajów produkujących w pozio-

Nie może być mowy o prawdziwej odnowie naszego życia społecznego i państwowego, bez zrozumienia przyczyn i rozszyfrowania mechanizmów, które spowodowały kryzys, w jakim się obecnie Polska znajduje. Bez tych elementarnych działań rozpoznawczych i analitycznych — odnowa pozostanie jedynie sumą zabiegów formalnych, pozorowanych, a efektów naskórkowych zaledwie, tworzących złudzenia, nie zaś rzeczywiste przemiany.

Poniższy artykuł podejmuje wątek — moim zdaniem bardzo istotny — skutków mechanicznie przeszczepionego na polski grunt w latach 70-tych modelu technokratycznego zarządzania i gospodarowania krajem. Zdaje sobie sprawę, że „polski technokratyzm” — i wynikający z niego centralizm władzy (a stąd już krok do wszelkich wynaturzeń i łamania zasad ludzkości) — nie stanowi jedynego źródła zła, które rozlało się kryzysem. Niemniej jest to źródło (ściślej: esop przyczyn) wystarczająco ważne, pierwszoplanowe, w negatywnych skutkach — i dalej groźne dla naszej struktury zarządzania i gospodarowania — aby je do głębi poznać, a skutki konsekwentnie eliminować z całokształtu naszego życia społecznego, państwowego i gospodarczego.

Czytelników zapraszam do podjęcia i pogłębienia tematu poruszonego w artykule. Wspólny głos pozwoli na polaryzację stanowisk i pozytywne wnioski — co w okresie dyskusji nad reformą gospodarczą kraju jest nam ze wszelkich miar potrzebne. Bo wiem oszczędnie i analiza zła minionego jest szansą wykuca dobra przyszłego. Innej drogi odnowy nie widzę.

AUTOR



to fakty wymuszone przez społeczeństwo) nie łamią tej reguły.

Skutki technokratyzmu i biurokratyzmu centralistycznego są nam znane. Miliardowe pożyczki utonęły. Pozostały dług ogromny. Cud licencyjny i kooperacyjny okazał się małą pseudoeksperturą, planowanie — fikcją, centralizm (jako ideał zarządzania w rozumieniu technokratów) — ślepa uliczka, aparat władzy politycznej stracił siłę i zaufanie społeczeństwa.

Tak więc obecna nasza sytuacja społeczno-

wizjonistyczna. A do czego prowadzi, mamy okazję przekonać się na własnej skórze. „Rządy specjalistów” zaczęły się z chwilą dojścia ekipy Gierka do władzy. Wnet została ubezwłasnowolniona samorządność robotnicza i sprowadzona do fikcyjnej kontroli społecznej oraz szeroko pojętej demokracji. Polityka kadrowa, sprzeczna z kryteriami fachowości, ułatwiała wszelkim ewanikiom i karierowiczom opłatanie kierowniczych stanowisk w administracji państwowej i gospodarczej.

resort widział tylko własny koniec nosa), istnych państw samowładztwa nazwanego „zjednoczonymi”. Mafie te pętały jakkolwiek inicjatywę oddolną, czyniąc z dyrektorów zakładów produkcyjnych posłuszną kukły do wykonywania ogólnych planów i nakazów, bez liczenia się z faktycznymi możliwościami produkcyjnymi zakładów ani z robotnikami i ich interesami, nie tylko socjalnymi (właściwie wynagrodzenia), lecz i społecznymi (ochrona zdrowia, wypoczynku, bezpieczeństwa pracy).

Artykuł dyskusyjny

W TAKIM STANIE obłędnej karuzeli krach był nieunikniony. Jak bowiem nie można naruszyć równowagi sił w przyrodzie (w wyniku rabunkowej gospodarki zasobami przyrody oraz skażenia jej przemysłowymi emisjami, właśnie tę równowagę

DEMAGOGIA TECHNOKRATÓW

danką. Dzieje się tak nie bez przyczyny — biurokracja już w swej naturze jest konserwatywna i mało podatna na przemiany, zaś podporządkowany jej technokratyzm broni zjadale swych zagrożonych pozycji. Wzmocniająca się partia staje przed niezmiernie trudnym zadaniem: uruchomienia takich działań, które zmuszą administrację państwową i gospodarczą do odnowicielskich reform w kraju.

Aby tak się stało, trzeba raz jeszcze przypomnieć sobie czym miał być socjalizm i jakim celem nadrzędnym miał służyć. Ta konfrontacja założeń z obrazem rzeczywistym nawet laikowi uzmysłowi przyczynę naszego krachu gospodarczego, którego źródłem, niezmiernie plennym ziem, był bardzo wąsko pojmowany i wcielany w praktykę technokratyzm, narzucony społeczeństwu przez byłą ekipę władzy.

To właśnie koncepcja technokratyzmu sztucznie przeszczepionej do Zachodu — bez uwzględnienia różnic dzielących Polskę od krajów produkujących w poziomie wytwórczości, konsumpcji, organizacji i zarządzania, nowoczesności industrialnej i technologicznej — spowodowała chaos w naszej gospodarce i poważne naruszenie kanonów socjalizmu: egalitaryzmu, praworządności, samorządności i kontroli społecznej.

Do 1970 r. mieliśmy władzę wprowadzić niezbyt udolną i kompetentną w sferze gospodarowania, niemniej starającą się na miarę swych możliwości i ograniczeń zewnętrznych zapewnić społeczeństwu elementarną egzystencję. Tymczasem rządy technokratów — rychło zresztą demoralizowanych (mysle o kadry kierowniczej), i też, oczywiście, nie całej) łatwości uprawiania korupcji, marnotrawstwa, marnotrawstwa mienia społecznego i trwonienia państwowych środków — jedynie co osiągnęły: to rozbudzenie apetytów konsumpcyjnych społeczeństwa, bez możliwości ich nawet częściowego zaspokojenia. Z nadziei i szans pozostał jedynie gorzki smak propagandy sukcesu i ciągle jeszcze uprawiana demagogia technokratów, nie liczących się dalej z żadnymi racjami obiektywnymi (jak rachunek ekonomiczny) i społecznymi, poza natrętą — i wystarczającą już skompromitowaną — racją produkcyjną. Pojedyncze, pozytywne przykłady (jak ostatnio zamknięcie Huty Aluminium w Skawinie, czy „Celwiskozy” w Jeleniej Górze —

gospodarcza nie jest tylko i przede wszystkim wynikiem — jak się pozornie wydaje — wynaturzeń w aparacie władzy, łamania prawa, zasad praworządności i samorządności, zdemoralizowania czy rozpicia społeczeństwa itp. To są przede wszystkim skutki. Ich przyczyną tkwią w sztucznie przeniesionej na grunt naszego systemu doktrynie technokratyzmu i zbudowanie dla niego molocha centralizmu, który ubezwłasnowolnił wytwórców, spełnił inicjatywę oddolną, gospodarności i zdrowy rozsądek.

TECHNOKRACJA to taki model, czy też koncepcja rządzenia państwem, w którym wiodącą rolę odgrywają grupy społeczne tzw. „wysoko wykwalifikowanych specjalistów”: ekspertów, techników, menażerów, ekonomistów, socjologów, handlowców, branżowych naukowców. Ta doktryna „rządów fachowców” znalazła na Zachodzie podatny grunt po II wojnie światowej w wyniku ogromnego skoku myśli technicznej, nazwanej z czasem rewolucją naukowo-techniczną, a związanej z rozwojem cybernetyki, atomistyki, elektroniki, informatyki, automatyzacji i komputeryzacji procesów produkcji.

Wychodząc z założeń, iż postęp techniki jest obiektywną koniecznością, warunkującą rozwój cywilizacji (determinizm techniczny), że technika spowoduje określone zmiany społeczne i organizacyjne państwa — technokratyzm głosi możliwość zmian ustrojowych bez uciekania się do rewolucji. Sprawiedliwość miała się dopełniać w wyniku wprowadzenia rzekomo najbardziej przydatnego dla społeczeństw „zindustrializowanych” systemu „rządów fachowców”, stosujących do życia społecznego czyste techniczne „reguły gry ustalone przez ekspertów”. Oczywiście, w tym układzie technokraci stanowią „elitę władzy”, z przypisanymi sobie przywilejami.

Technokratyzm — jak głosi jego ideologia — jest także dostosowany do systemu socjalistycznego. Oznacza to, że i w takim ustroju może znaleźć miejsce. Uzasadniał też on uprzywilejowanie „grup specjalistów” w socjalizmie, głosząc jednoczesność nierealności w nim takich ideałów, jak: ludowość, równość ludzi pod względem ekonomicznym, społecznym i politycznym (egalitaryzm), samorządność robotnicza oraz innych form udziału mas w zarządzaniu i kontroli społecznej.

Dla socjalizmu przeszczepiony technokratyzm jest koncepcją w znacznej mierze re-

naruszyliśmy — co grozi w niektórych rejonach kraju katastrofą ekologiczną), tak też nie wolno w żadnym ustroju, a zwłaszcza socjalistycznym, naruszyć równowagi między myślą techniczną (czyli rozwojem industrialnym kraju), a myślą humanistyczną (czyli rozwojem społeczno-kulturowym społeczeństwa). Przyjdzie nam teraz płacić przez wiele lat za ten błąd rządzących, którzy dopuścili do rozplenienia się ciasnego technokratyzmu „specjalistów do wszystkiego”. Kłopot i z tym, że mimo odejścia najwinniejszych, w strukturze zarządzania gospodarką kraju niewiele się zmieniło. Działalność sam model administracji, ta sama hierarchia piętler biurokracji gospodarczej, podobne metody działania, i te same „grupy specjalistów”, niezadowolonych do szerszego widzenia interesów, jak tylko resortowy czy branżowy. Dopiero projekt reformy gospodarczej jest zapowiedzią zmian istotnych w tej machinie. Bieżące działania są ciągle niewystarczające.

Bez wyeliminowania z naszego życia społeczno-gospodarczego technokratycznej machiny na rzecz rozsądnych racji społecznych i ekonomicznych, bez stosowania naturalnych praw rządzących rynkiem, opartych na racjonalnym rachunku zysków i strat — wyjście z kryzysu będzie niemożliwe. Nie jestem wogiem technikiem i postępu industrialnego. Jestem jedynie przeciwnikiem takiego systemu zarządzania gospodarką, w którym nie się nie widzi poza produkcją dla produkcji — bo taka ostatecznie nie służy społeczeństwu, lecz działa przeciwko niemu i jego żywotnym interesom. Nie jestem też uprzedzony do tysięcy techników i inżynierów zatrudnionych w naszym przemyśle, górnictwie, rolnictwie, handlu, komunikacji, energetyce. Pracowali tak, na ile pozwalał im panujący model zarządzania i możliwości własnej inicjatywy i działania. Jestem natomiast uprzedzony do tej części kadr technicznych i kierowniczych w gospodarce, którzy swoim ciasnym technokratyzmem, widzeniem tylko jednego — produkcyjnego — wymiaru życia społeczeństwa, doprowadzili warunki jego życia i pracy niemal do dna, a gospodarkę narodową do chaosu i krachu. Przeciwnie takim czas publicznie wystąpić. Niech nam nie przeszkadza w ratowaniu kraju i w procesie odnowy.

Oczywiście, że inwestycjom i nowoczesnemu przemysłowi potrzebna jest również nowoczesna myśl techniczna. Miały ją zapewnić licencje i zakupowane urzędnicy za granicą. I tu wiemy jak na tym wyszliśmy, ile na tym w efekcie zarobili pośrednicy, a ile społeczeństwo. Podobnie miało się z importem i w ogóle handlem zagranicznym. Eksport rósł, dolary płynęły — a społeczeństwo coraz bardziej zaciskało pas. Moloch technokratyzm pożerał wszystko.

Elita technokratyczna dla umocnienia swej władzy coraz bardziej krepowała wszelkie przejawy samorządności i kontroli społecznej, co w konsekwencji doprowadziło do niezdrowych stosunków produkcji, centralizmu (jako rzekomo systemu ułatwiającego sprawowanie władzy i zarządzania) i powstawanie resortowych „mafii interesów” (każdy

naruszyliśmy — co grozi w niektórych rejonach kraju katastrofą ekologiczną), tak też nie wolno w żadnym ustroju, a zwłaszcza socjalistycznym, naruszyć równowagi między myślą techniczną (czyli rozwojem industrialnym kraju), a myślą humanistyczną (czyli rozwojem społeczno-kulturowym społeczeństwa). Przyjdzie nam teraz płacić przez wiele lat za ten błąd rządzących, którzy dopuścili do rozplenienia się ciasnego technokratyzmu „specjalistów do wszystkiego”. Kłopot i z tym, że mimo odejścia najwinniejszych, w strukturze zarządzania gospodarką kraju niewiele się zmieniło. Działalność sam model administracji, ta sama hierarchia piętler biurokracji gospodarczej, podobne metody działania, i te same „grupy specjalistów”, niezadowolonych do szerszego widzenia interesów, jak tylko resortowy czy branżowy. Dopiero projekt reformy gospodarczej jest zapowiedzią zmian istotnych w tej machinie. Bieżące działania są ciągle niewystarczające.

Bez wyeliminowania z naszego życia społeczno-gospodarczego technokratycznej machiny na rzecz rozsądnych racji społecznych i ekonomicznych, bez stosowania naturalnych praw rządzących rynkiem, opartych na racjonalnym rachunku zysków i strat — wyjście z kryzysu będzie niemożliwe. Nie jestem wogiem technikiem i postępu industrialnego. Jestem jedynie przeciwnikiem takiego systemu zarządzania gospodarką, w którym nie się nie widzi poza produkcją dla produkcji — bo taka ostatecznie nie służy społeczeństwu, lecz działa przeciwko niemu i jego żywotnym interesom. Nie jestem też uprzedzony do tysięcy techników i inżynierów zatrudnionych w naszym przemyśle, górnictwie, rolnictwie, handlu, komunikacji, energetyce. Pracowali tak, na ile pozwalał im panujący model zarządzania i możliwości własnej inicjatywy i działania. Jestem natomiast uprzedzony do tej części kadr technicznych i kierowniczych w gospodarce, którzy swoim ciasnym technokratyzmem, widzeniem tylko jednego — produkcyjnego — wymiaru życia społeczeństwa, doprowadzili warunki jego życia i pracy niemal do dna, a gospodarkę narodową do chaosu i krachu. Przeciwnie takim czas publicznie wystąpić. Niech nam nie przeszkadza w ratowaniu kraju i w procesie odnowy.

Stefan Maciejewski

Listy pisane z wiarą

KOCHANY SEJMIE!

Pan Słomka, który, jeśli idzie o korespondencję napływającą od obywateli, jest wśród pracowników Kancelarii Sejmu wręcz ekspertem, twierdzi, że w poprzedniej kadencji nadchodziło około 4 tysięcy listów rocznie. Nie samych skarg oczywiście, nie wyłącznie zażaleń. Także postulatów, projektów i wniosków nie mówiąc o ułale liczących memoriałach dotyczących nie jednego problemu, ale od razu całego kompleksu zagadnień — uzdrowienia gospodarki czy polityki społecznej.

Bezpośrednio po posiedzeniu niedawno utworzonej Sejmowej Komisji Skarg i Wniosków poseł krakowski, Witold Zakrzewski (bezp.), szefujący trzydziestemu zespołowi, powiedział o 90 tysiącach listów, jakie napłynęły po sierpniu do gmachu przy Wiejskiej, co jest liczbą wyprawiającą w przerażenie i w zachwyt, w podziw i niepokój. W przerażenie, bo jak to wszystko przeczytać (już nawet nie rozpatrzeć), w zachwyt — bo widąc z tego, że ludziom ułale nie jest „wszystko jedno” i wierza w Sejm. W podziw — bo ileż to godzin poświęcono nie tylko na żale, lecz i na preludium na papier przemysłowy i doświadczony. W niepokój — bo pytanie techniczne: co z tym zrobić, by listowny kontakt zwykłego obywatela z Sejmem owocował merytorycznie odpowiednią i rzeczowym wyjaśnieniem.

Poprzednio trzech pracowników merytorycznych Kancelarii Sejmu segregowało, kierowało do odpowiednich komisji, przekazywało określonym resortom i urzędom. Teraz zespół merytoryczny liczy sobie osób pięć, techniczny dwie i to są już wszystkie siły uderzeniowe. Reszta zależy od członków Komisji Skarg i Wniosków, od jej przewodniczącego i członków prezydium, a więc posłanki Zofii Grzybisz-Nowickiej (PZPR), posłowa Stanisława Maciejewskiego (ZSL) i Edwarda Wiśniewskiego (SD). Teraz bowiem oni będą sygnować pisma i podpisywać korespondencję do wszelkich instytucji, zającą wyjaśnienia, odpowiedzi i uzasadnienia (w przypadku skarg i zażaleń). Teraz oni będą odpowiedzialni za przekazanie problemów i ich rozpatrzenie przez wyspecjalizowane „branżowe” komisje Sejmu. Teraz oni będą oceniać skalę zjawisk i społeczne znaczenie wniosków oraz postulatów wymagających często zmian w istniejącym prawie lub nowych inicjatyw ustawodawczych.

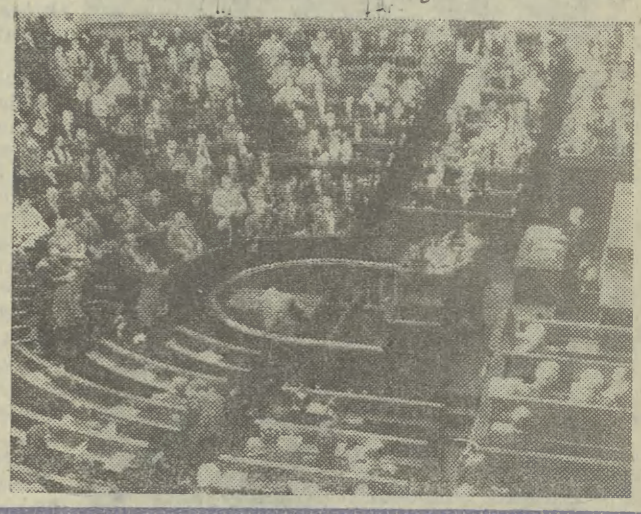
Mówiąc wprost, choć dosadnie, nowa komisja nie może być ściekiem, do którego spływać będą kopie listów adresowanych z rozędu jednocześnie do naczelnika gminy, wojewody, sekretarza KW, do KC i Rady Państwa, do NIK-u i redakcji gazet. Idzie o kompleksową analizę, o uchwycenie prawidłowości, o globalną ocenę zjawisk i inicjacje działań prowadzących do leczenia społecznych schorzeń. Będą miały swój udział w tej pracy wszystkie dotychczasowe komisje, ale ta jedna — Skarg i Wniosków — będzie koordynatorem, czapką i analitykiem, ciemną całość odpowiedzialnym.

Z sejmowej ostatniej inicjatywy wypadła się tylko cięsz, bo stworzony został nowy bat na bezduszność i biurokrację, powstała nowa szansa wykorzystania dobrych pomysłów zrodzonych w głowach ludzi „zwykłych”, co nie znaczy, iż gorzej myślących od uhoronowanych fotelami reprezentantów władzy. Będą jednak nie obawy porównania statystyczne: trzy dziesiątki listów w komisji, pięć urzędników merytorycznych i dwie pomoce techniczne — iacnie niespełna czterdziestu osób mających skutecznie reagować na tysiące, dziesiątki tysięcy listów z całego kraju.

Decyzja Sejmu nie zaskakuje nikogo, kto śledzi przemiany w nim zachodzące. Parlament chce mieć wgląd w życie publiczne, chce w i a d a t. Pragnie być obywatelskim sumieniem, wyrażać powszechne potrzeby i zadania. Sedno w tym, by Komisja Skarg i Wniosków, o czym mówił na pierwszym jej posiedzeniu poseł Zakrzewski, nie zakopala się w sprawach jednostkowych, by przez obywateli została uznana nie za jeszcze jeden adres do przekazywania skarg na nieuprzejmą ekspedientkę.

Komisji zapracowanej, lecz panującej nad materiałami, należy życzyć sukcesów. Oby bały się jej biurokratyczne struktury i zli urzędnicy, aby korzystał z jej analiz i ocen każdy szef publicznej instytucji, oby z jej istnienia zadowoleni byli wyborcy.

Jerzy A. Salecki



Teresa Bętkowska

„Sensacja”...

FAKTY

9 grudnia 1980 — „Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Mieczysław Hess” — tak zaczyna się i te datę nosi pismo o zredagowane przez Uczelniany Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”.

10 grudnia — pismo adresowane do rektora trafiło do dziennika podawczego. Trafia również (jako kopia) na tablicę ogłoszeń w hallu Collegium Novum.

11 grudnia — pismo (o którym mowa wyżej) podpisane „Z Uczelnianym Komitetem Założycielskim NSZZ „Solidarność” — T. Studnicki” dociera na biurko rektora.

KOMENTARZE

Przed gestem obwieszoną gablotą — tłumy. Jest co czytać! „O, mamy Szczepańskich, Tyrańskich tu, na miejsku” — słyszę. „Ale się nachapali!” „Sami swoi — nieee!” „Niesmaczne”, „I za co ścigać, za te marine sto tysięcy zabrane w ciągu pięciu lat?”. „Poważna uczelnia, a takie niepoważne rzeczy”. „Ciekawe, co się z tym kryje?” — notuję w pamięci wypowiedzi. I patrzę. Na młodych, na starych. Na tych, co z dezaprobatą przyglądają się liście nazwisk i na tych, którzy z wypiekami na twarzy dodają do personalistów stanowiska: prorektor, sekretarz komitetu patrii, dyrektor. Czternaście osób pod obstrzałem opinii publicznej. W Uniwersytecie Jagiellońskim wrze.

OPINIE

Te, na początek, zbieram u osób niezainteresowanych bezpośrednio. Za to u tych, których głos zawsze się liczył w uczelni.

Prof. dr hab. HENRYK MARKIEWICZ: „Chciałbym, aby zostało zaznaczone, że wypowiadałem się bez analizowania poszczególnych przypadków. Pewnie, można te listy traktować jako ostrzeżenie — ale tu od razu dodam: my-

ślę, że bardzo dezorientujące wprowadzenie „do rachunku” nagród ministra; te są przyznawane za konkretną pracę, za wydatki książkowe. Poza tym — nie widzę żadnego przedstawiciela ze strony rektora ani też nieuczciwości moralnej w przyznawaniu przez niego nagród! Sądzę też, że to co uczyniła „Solidarność” — a więc wywieszenie listy z nazwiskami — nie jest metodą godną pochwałenia.

Prof. dr hab. JAN BŁONSKI: „Mówiąc delikatnie, sprawa to bardzo niedelikatna. Czy uważam że „Solidarność” postąpiła słusznie? A niby w jaki inny sposób mieli wykazać nieprawidłowości? Nie da się przedstawić mechanizmów, jeśli nie zilustruje się ich przykładami. Dlaczego? Bo mechanizmy mają to do siebie, że nie krzyczą. Ludzie krzyczą. Może to obrazuje inaczej: wołamy — prasa jest niedobra! I co to znaczy? Nic. Jeśli jednak powiemy „Gazeta Krakowska” jest niedobra (to tylko przykład, ale to jest dobra, to wy sami wiecie!), wtedy mniej więcej wiemy o co chodzi; jeśli zaś dopowiemy, że redaktor Iksński jest do niczego — sprawa staje się jasna. A że redaktor czuje się urażony? Myślę, że wszystko to, razem wzięte, jest przykre. I to co się dzieje w Uniwersytecie też jest przykre. Tym bardziej, że nie mamy tu przecież do czynienia z nadużyciami. Jako świadek wydarzeń z zewnątrz powiem: do chody nauczycieli akademickich są za niskie. Ale też od razu dopowiem: to nie znaczy że należy je uzupełniać nagrodami. Na dodatek przyznawaniymi samym sobie.”

Prof. dr hab. MARIAN STĘPIEN: „To wszystko takie niskie! Żeby tak skłócić środowisko, żeby w Uniwersytecie zajmować się takimi sprawami podczas gdy rzeczy naprawdę istotne umykają! Niegodnie to tradycji. W końcu o co tu chodzi? Dział tylko mogę pogratulować sobie, że nie pełnię żadnej funkcji. W ciągu tych minionych 5 lat zarobiłem znacznie więcej niż ci napietnowani na liście „Solidarność” — a to tylko dzięki temu, że miałem więcej czasu niż oni — sprawując rozmaite funkcje — zajmowałem się pracą, pisałem książki. Zdumiewa mnie też dobór ludzi. Zdumiewa mnie, że napierwo wieszka się jedna lista z 12 nazwiskami, potem drugą — z 2 nazwiskami. I że kłamliwie się dopi-

suje, że owa druga lista zrobiona jest na życzenie rektora. Doprawdy, podkreślam, Uniwersytet nie powinien być miejscem takich rozgrywek personalnych.”

MERITUM

Pora powiedzieć w czym rzecz. Pora przyjrzeć się bliżej piśmie w adresowaniu do rektora.

„Uczelniany Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” — czytamy — w Uniwersytecie Jagiellońskim przeprowadził analizę rozdziału nagród, dodatków specjalnych, talonów na towary deficytowe itp. na podstawie danych udostępnionych przez władze uczelni w realizacji postulatów pracowniczych. Analiza ta ujawniła poważne (podkreślenie — TB) dysproporcje i nieprawidłowości w rozdziale tych świadczeń, a ponadto niekompletność danych, ujawnionych przez władze uczelni.

1) Na listach nagród i dodatków specjalnych pojawiają się w kolejnych latach te same osoby, otrzymują ponadto nagrody rektorskie w najwyższej dopuszczalnej kwocie.

2) Osoby pełniące kierownicze funkcje w uczelni (prorektorzy, dziekani) otrzymywali w kolejnych latach nagrody w najwyższych dopuszczalnych kwotach, a także, jak chodzi o niektórych dziekanów, dodatki specjalne, mimo tego, że osoby te z tytułu pełnionych funkcji otrzymują odrębne wynagrodzenie.

3) Osoby pełniące kierownicze funkcje w organizacjach politycznych i społecznych, a zwłaszcza w PZPR i w ZNP otrzymywały systematycznie wysokie nagrody i dodatki specjalne.

4) Niektóre osoby otrzymywały dodatki specjalne w kwocie 1.000 zł, mimo że od 1978 r. obowiązują przepisy, ustalające górną granicę dodatku specjalnego i tzw. dodatku „gierkowskiego” na kwotę 1.000 zł.

5) Niektórzy członkowie zespołu opiniotwórczego otrzymywali wysokie nagrody za pracę w tym zespole, mimo że praca ta jest osobno wynagradzana.

6) W rozdziale talonów na samochody uwzględniano przede wszystkim osoby pełniące kierownicze funkcje w uczelni oraz w organizacjach politycznych i społecznych, przy czym jedna z tych osób otrzymała talon dwukrotnie w odstępie 4 lat.

7) W udostępnionych materiałach brak danych na temat talonów przyznanych osobom pełniącym funkcje w uczelni przez ministra lub przez władze administracyjne województwa i miast współpracujących z UJ.

8) Zamierzenie budzi fakt, że przewodniczącym Komisji d/s nagród otrzymywał stałe nagrody w najwyższej dopuszczalnej wysokości.”

Po wymieniowaniu tych punktów następuje prośba do rektora (składająca się z pięciu punktów) o udostępnienie dalszych danych potrzebnych do kompletnej analizy. I właśnie

LISTA...

...czyli wyciąg z analizy rozdziału nagród, dodatków specjalnych i talonów wśród osób pełniących kierownicze stanowiska w uczelni w latach 1976—80.

Nazwisk — jak już pisałam — jest czternaście. Nie będę ich podawała do publicznej wiadomości (mimo — a to szczególnie podkreślam — że „napietnowani” wyrazili zgodę na ich ujawnienie) bo uważam, że nie o sensację tu idzie. Dla przykładu zilustruję jedynie metodę, przy pomocy której uniwersytecka „Solidarność” próbuje ukazać mechanizmy, albo inaczej: poważne dysproporcje i nieprawidłowości w rozdziale świadczeń. OSOBA I: z tytułu nagród uczelni — 62 tys. zł; z tytułu nagród ministra — 25 tys. zł; z tytułu pracy w zespole opiniotwórczym — 42 tys. zł. Razem — 129 tys. zł. OSOBA II: z tytułu nagród uczelni — 51 tys. zł; z tytułu dodatków specjalnych — 18 tys. zł; z tytułu pracy w zespole opiniotwórczym — 56 tys. zł. Razem — 125 tys. zł. OSOBA III: z tytułu nagród uczelni — 47 tys. zł; z tytułu nagród ministra — 15 tys. zł; z tytułu pracy w

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4 I 5)

na Uniwersytecie

TEATRY

PIĄTEK
SŁOWACKIEGO (pl. Duchy) 1: K. Wojtyła: Brat naszego Boga...

SOBOTA

SŁOWACKIEGO: J. Żurek: Sto rak, sto szczytów...
KAWIARNIA: A. Fredro: Słuby paniąskie...

NIEDZIELA

SCENA OPEROWA w Teatrze im. J. Słowackiego...
TARNÓW - SOŁSKIEGO (SCENA OBŁADZOWA)...

MAŁA KRONIKA

PIĄTEK
Klub MPK (Maly Rynek 4): "Wojna, której nikt nie chce"...

SOBOTA

Klub "Fama" (os. Willowe 29): Recital Marka Grechuty...

NIEDZIELA

Klub "Rotunda" (Oleandry 1): Grupa Twórcza Saldó...

PIĄTEK

PROGRAM I
9.00 Teleferie - oraz film anim. USA z serii "Wojna planet"...

KINA

PIĄTEK
KIJÓW (Kraśnickiego 34): Podróż kota w butach (jap. b.o.)...

SOBOTA

SCENA OPEROWA w Teatrze im. J. Słowackiego...
TARNÓW - SOŁSKIEGO (SCENA OBŁADZOWA)...

NIEDZIELA

SCENA OPEROWA w Teatrze im. J. Słowackiego...
TARNÓW - SOŁSKIEGO (SCENA OBŁADZOWA)...

MAŁA KRONIKA

PIĄTEK
Klub MPK (Maly Rynek 4): "Wojna, której nikt nie chce"...

SOBOTA

Klub "Fama" (os. Willowe 29): Recital Marka Grechuty...

NIEDZIELA

Klub "Rotunda" (Oleandry 1): Grupa Twórcza Saldó...

PIĄTEK

PROGRAM I
9.00 Teleferie - oraz film anim. USA z serii "Wojna planet"...

CO GDZIE KIEDY?

23, 24, 25 STYCZNIA 1981 R. ILDELFONSA, FELICJANA, PAWŁA

APTEKI

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
PUNKT INFORMACJI APTECZKI 107-05 (czynny 8-15, niedz. - niecz.)...

INNE

PIĄTEK - SOBOTA - NIEDZIELA
SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDYATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11)...

RADIO

PIĄTEK
PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

SOBOTA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

NIEDZIELA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

SOBOTA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

NIEDZIELA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

SOBOTA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

NIEDZIELA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

SOBOTA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

NIEDZIELA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

SOBOTA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

NIEDZIELA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

SOBOTA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

NIEDZIELA

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pog. i wiad. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pog. i wiad. 7, 8, 10, 12, 15, 17, 19.30...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pog. i wiad. 7, 8, 10, 12, 15, 17, 19.30...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pog. i wiad. 7, 8, 10, 12, 15, 17, 19.30...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pog. i wiad. 7, 8, 10, 12, 15, 17, 19.30...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pog. i wiad. 7, 8, 10, 12, 15, 17, 19.30...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

PROGRAM IV

UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55
8.30 Między domem a stacją. 8.50 Stud. Zesp. "Skalni"...

Człowiek w szpitalu



9 września ob. r. na drodze publicznej przebiegającej przez Miechowo Wielkie potracony został przez pojazd mechaniczny Władysław K. Wzruszona karetka pogotowia przewiozła ranego do szpitala w Dąbrowie Tarnowskiej. Pacjent znalazł się w izbie przyjęć...

Lekarz dyżurny Adam G. i jego kolega z oddziału chirurgicznego Piotr P. przystąpili do badania. To ostatnie było bardzo potrzebne, mimo tego iż chorego orygowano z wypadku drogowego i mogło zachodzić podejrzenie groźnych urazów wewnętrznych. Ostatecznie Władysława K. położono na korytarzu, nie trując się nawet przeprowadzeniem podstawowej toalety. Chory leżał w brudnym ubraniu, w resztkach wymiocin i kale. Fakt, był pijany, ale czy ten stan może usprawiedliwiać lekarskie postępowanie?

W nocy stan pacjenta zaczął się pogarszać. Lekarz Adam G. z izby przyjęć próbował skontaktować się z chirurgiem Piotrem P., jednak ten ostatni nie odpowiadał na wezwania, jako że spał w swojej dyżurni. Dopiero przed godziną 6 Piotr P. polecił przewiezienie ranego z izby przyjęć do chirurgii. Przeprowadzone tam dokładniejsze badanie ujawnia u Władysława K. stłuczenie głowy i pozycja na wysunięciu podejrzenia krwiaka śródczaszkowego. Jednak, mimo takiej diagnozy, nie podjęte zostały żadne konkretne działania, które mogłyby zapobiec tragedii. O 13.30, kiedy w szpitalu zjawił się ordynator oddziału chi-

rużycznego lekarz Władysław S., zapada decyzja o przeprowadzeniu operacji. Niestety nie dochodzi do niej, o 8.10 u Władysława K. następuje bezdech i zatrzymanie akcji serca. Akcja reanimacyjna nie przynosi pozytywnych rezultatów. Władysław K. umiera.

W tej trudnej i jakże przykrej sprawie głos decydujący należał do biegłych. O wydanie opinii zwrócono się do Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie. Prof. dr hab. Zdzisław Marek i doc. dr hab. Kazimierz Jaegerman stwierdzają: „Związek przyczynowy między zgonem pacjenta a działaniem obu lekarzy szpitalnych należy naszym zdaniem rozpatrywać w świetle zmiennych w czasie szans uratowania życia. Wiele przemawia za tym, że wczesne rozpoznanie pourazowych zmian śródczaszkowych i wykonanie zwiadowczej trepanacji dawało wysokie szanse powodzenia leczniczego. (...) W tym świetle należy — naszym zdaniem — przyjąć, że nieoprawne postępowanie lekarzy szpitalnych przyczyniło się do zgonu Władysława K.”

Pogląd biegłych w całej rozciągłości podzielił Sąd Rejonowy w Dąbrowie Tarnowskiej, który rozpatrywał sprawę lekarzy. Na mocy ogłoszonego wyroku (jeszcze nieprawomocnego) Adam G. i Piotr P. skazani zostali na kary roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 3 lat i kary grzywny po 30 tys. zł.

W trakcie śledztwa, a potem przewodu sądowego, ujawnionych zostało wiele nieprawidłowości organizacyjnych w funkcjonowaniu szpitala w Dąbrowie Tarnowskiej. Nieprawidłowości stojących w jaskrawej sprzeczności z obowiązującym powszechnie szpitalnym regulaminem. Dopiero po sądowej rozprawie przystąpiono w szpitalu do bardziej energicznego działania. Zmieniono m. in. dyrektora tej placówki zdrowia, zarzucono dawne „zwyczaje”. Można więc mieć nadzieję, że obecnie każdy pacjent, który znajdzie się w tamtejszym szpitalu zostanie otoczony należytą opieką. Zastanawia się jednak wypadka czy trzeba było aż śmierci i sądowych perturbacji, by praca w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej była taka, jaka być powinna...

Janusz Handerek



SPIECIA

— KTO to była ta blondynka, z którą widziałem cię wczoraj w kinie? — Przecież to ta brunetka, którą ci przedstawiłem w zeszłym tygodniu.

*
ADWOKAT: — Czy chce pan wiedzieć, co ja myślę o tej całej sprawie? — Ależ skąd, chcę tylko pana prawniczej porady...

*
— MOJA żona tylko mówi, mówi i mówi. — O czym? — Tego niestety, nie chce mi powiedzieć...

*
— CZY to prawda, że ten potentat Smith nie zostawił po śmierci żadnego majątku? — Niestety. Najpierw całe życie poświęcił na bogacenie się, a potem wszystko, co miał poświęcił na ratowanie swojego zdrowia...

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

9.00 Teleferie TDC. W progr. film z serii „Wojna planet”
15.20 NURT — Pedagogika
15.50 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino Teleferii TDC:
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny

17.15 Cztery pancerni i pies — odc. 2 pt. „Radość i gorycz”
18.10 Krok po kroku
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Teatr TV: H. Kluba i J. Lewański na podst. tekstów staropolskich „Wojna w Polsce”

21.30 Wieczorne dyskusje
22.05 Spotkanie z M. Trzcina-ską
22.35 Dziennik
22.50 Zaczynamy od Mory Lizy

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany: Premiery dnia
10.00 Finlandia na co dzień
10.25 Szklany pałac — film
10.40 Gwiazdy fińskiej estrady

11.00 Dzień wczodajsz, jak z obrazka — fiński film fab.
11.40 Marzenia letniej nocy:
16.10 Jez. niemiecki, kurs podst., lek. 15.
16.30 Jez. angielski, kurs dla zaawans., lek. 8.

DZIEŃ FIŃSKI W TP

17.10 Finlandia na co dzień
17.30 W świecie kolorów — 17.50 Gość dnia
18.00 Szklany pałac — film
18.15 Gość Dnia
18.25 Kamienny renifer — film anim. dla dzieci
18.50 Gwiazdy fińskiej estrady
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

20.10 DZIEŃ FIŃSKI W TP (cd)
20.15 Kierunek: Pokój — 20.30 Gość dnia
20.40 Berghamm — zapomniana wyspa — film dok.
21.30 Gość dnia
21.50 Villa Mairea — film dok. o architekturze i projek-tancie sztuki użytkowej Finlandii — Alvarze Aalto

22.00 Dzień wczodajsz, jak z obrazka — fiński film fab.
22.45 Marzenia letniej nocy:
23.00 Jez. niemiecki, kurs podst., lek. 15.

WTOREK

PROGRAM I

9.00 Dla szk.: j. pol., kl. 1 lic. W. Szekspir „Romeo i Julia”
9.35 Teleferie — w progr. film z serii „Wojna planet”
12.50 Dla szk.: rodzina współcz., kl. 1-2 lic.
14.30 Telewizja w sprawie miliardów

15.50 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.55 Interstudium
17.20 Telewizja Młodych
18.00 Strus pędziwiatr — film animow.
18.20 Opisanie świata — rep. film.

18.40 Polska Kronika Filmowa
18.50 Dobranoc
19.00 Lekarz radi — serce
19.10 Skojarzenia — tele-
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Martin Luter King — 21.40 Forum ekonomistów
22.25 Dziennik
22.40 Proscenium — mag.
23.25 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany: Premiery dnia
10.00 Szielko i oko — mag.
11.05 Skojarzenia — teletur-niej
11.25 Lekarz radi — serce dziecka
11.35 Dom i my
11.55 „Ocalić od zapomnienia” — muzeum pamięci

15.55 Jez. angielski kurs podst., lek. 15.
16.25 Jez. niemiecki, kurs podst., lek. 15.

8.00 Teleferie TDC — w progr. film z serii „Wojna planet” odc. pt. „Tajemnicze rydwan”
9.00 Dla szk.: j. pol., kl. 1 lic. Inscenizacja telewizyjna
9.55 Dla szk.: j. pol., kl. 2 lic. Mickiewicz, Słowacki, Krasinski
11.00 Dla szk.: j. pol., kl. 3 lic. Skamandryci i Awangarda
12.50 Dla szk.: j. pol., kl. 4 lic. Polska poezja współcz., 14.30 Telewizja w sprawie miliardów
15.50 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik

16.45 Program dnia
16.50 Dla młodych widzów
17.20 Dla młodych widzów: Sekrety kina

18.00 Szielko i oko — mag.
19.00 Piosenki tygodnia
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik
20.10 Wtorek melomana
21.40 24 godziny
21.50 Teatr Faktu: A. Gass, S. Trzaska „Proces Hoessa”, 23.20 Jez. angielski, kurs dla zaawans., lek. 8

ŚRODA

PROGRAM I

9.00 Teleferie TDC. W progr. film z serii „Wojna planet”
14.00 W drodze do nowego — bilans paszowy
14.30 Telewizja w sprawie miliardów

15.20 NURT — matem., 15.50 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino Teleferii: „Fabra-ryka snów” z filmoteki W. Lizy
16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny

17.20 Losowanie Express i Małego Lotka
17.30 Dom i my
17.50 Turystyka i wypoczynek
18.20 Akkaba — morskie wrota Jordanii — publicystyka międzynarodowa

18.50 Dobranoc
19.00 Camerata
19.30 Dziennik
20.10 Robotnicze sprawy: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”, polski film fab.
22.15 „Podróż sentymentalna” — w 90 roczn. urodzin A. Rubinsteina
23.00 Dziennik
23.15 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany: Premiery dnia
10.00 Sprawy młodych: „Nie podroz sentymentalno” — w 90 roczn. ur. A. Rubinsteina
12.05 Turystyka i wypoczynek
12.35 Antykwarjat — listy dla zaawans., lek. 8
16.20 Jez. angielski, kurs podst., lek. 15

16.50 Program dnia
16.55 Program morski
17.25 Ziemia nasza — scalenie — progr. public.
17.45 Sprawy młodych: „Nie porzucajcie tych, których kochacie” — film obycz.

19.00 Piosenki tygodnia
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik
20.10 Antykwarjat — listy 20.55 „Ocalić od zapomnienia” — muzea pamięci
21.10 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny
21.35 24 godziny
21.50 Motyla miałem sen — widow. poet.
22.10 Teatr Wspomnień (1966): S. Mrozek „Dwie humoreski w stosunku do zwierząt”, „Jeleni”, „Kynolog w rozterze”
23.10 Jez. angielski, kurs podst., lek. 15.

8.00 Teleferie TDC — w progr. film z serii „Wojna planet” odc. pt. „Tajemnicze rydwan”
9.00 Dla szk.: j. pol., kl. 1 lic. Inscenizacja telewizyjna
9.55 Dla szk.: j. pol., kl. 2 lic. Mickiewicz, Słowacki, Krasinski
11.00 Dla szk.: j. pol., kl. 3 lic. Skamandryci i Awangarda
12.50 Dla szk.: j. pol., kl. 4 lic. Polska poezja współcz., 14.30 Telewizja w sprawie miliardów
15.50 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik

16.30 Jez. rosyjski, kurs podst., lek. 15.
16.30 Jez. francuski, kurs podst., lek. 15.
17.00 Program dnia
17.05 Kino TDC: Skąd my to znamy
17.35 Klub Jazowy Studia Gama — zesp. „Air Condition” Z. Namysłowski
18.15 Male Kino: „Nie fantazuj” — czechosł. film anim.
18.25 Stoplatka — magazyn filmu TV
19.00 Piosenki tygodnia
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 Weronika i inni — ostatni odc. serialu
21.25 24 godziny
21.40 Marzyć nie marzyć
22.15 I liga hokeja na lodzie
22.55 Jez. francuski

18.50 Dobranoc
19.00 Camerata
19.30 Dziennik
20.10 Robotnicze sprawy: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”, polski film fab.
22.15 „Podróż sentymentalna” — w 90 roczn. urodzin A. Rubinsteina
23.00 Dziennik
23.15 Telewizja w sprawie miliardów

9.00 Teleferie TDC
15.05 Redakcja Szkoła zapowiada
15.20 NURT — wych. estet.
15.30 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino teleferii: „Fabra-ryka snów” z filmoteki W. Lizy
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny

17.20 Film dokumentalny
17.45 Pod jednym dachem
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizja młodych przedstawia: Etat za miedzą
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Spotkanie z gwiazdą
20.50 Lista obecności satyryków: R. M. Groński, Reż. J. Pietrzak, Wyst. E. Dałkowska, E. Kijowska, K. Sienkiewicz, E. Szykulska P. Fronczewski, R. M. Groński, B. Łazuka, J. Pietrzak, W. Psoniak

22.15 Listy o gospodarce
22.55 Dziennik
23.10 Kino nocne „Złota chusteczka” — japoński film

9.00 Teleferie TDC
15.05 Redakcja Szkoła zapowiada
15.20 NURT — wych. estet.
15.30 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino teleferii: „Fabra-ryka snów” z filmoteki W. Lizy
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny

17.20 Film dokumentalny
17.45 Pod jednym dachem
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizja młodych przedstawia: Etat za miedzą
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Spotkanie z gwiazdą
20.50 Lista obecności satyryków: R. M. Groński, Reż. J. Pietrzak, Wyst. E. Dałkowska, E. Kijowska, K. Sienkiewicz, E. Szykulska P. Fronczewski, R. M. Groński, B. Łazuka, J. Pietrzak, W. Psoniak

22.15 Listy o gospodarce
22.55 Dziennik
23.10 Kino nocne „Złota chusteczka” — japoński film

9.00 Teleferie TDC
15.05 Redakcja Szkoła zapowiada
15.20 NURT — wych. estet.
15.30 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino teleferii: „Fabra-ryka snów” z filmoteki W. Lizy
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny

17.20 Film dokumentalny
17.45 Pod jednym dachem
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizja młodych przedstawia: Etat za miedzą
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Spotkanie z gwiazdą
20.50 Lista obecności satyryków: R. M. Groński, Reż. J. Pietrzak, Wyst. E. Dałkowska, E. Kijowska, K. Sienkiewicz, E. Szykulska P. Fronczewski, R. M. Groński, B. Łazuka, J. Pietrzak, W. Psoniak

22.15 Listy o gospodarce
22.55 Dziennik
23.10 Kino nocne „Złota chusteczka” — japoński film

16.30 Kino Teleferii — „Opowieść o odważnym Witezu” (2) (baśń filmowa)
17.30 Magazyn motoryzacyjny

17.55 Poligon
18.20 Telewizja młodych przedstawia: Turniej reportażowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda: „Powiększenie”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 „ABC” — film krymin.
21.15 Pegaz
22.25 Dziennik
22.40 Dwie strony medalu — 23.20 Telewizja w sprawie miliardów

Dwójka dla drugiej zmiany: Premiery dnia
10.00 Sonda: „Powiększenie”
10.30 Uśmiech spod paraso-
11.00 Magazyn Motoryzacyj-
11.25 Czesław Miłosz w Szkotolmie: Nobel „80” — 12.10 Klaps — mag. filmowy
12.20 Dwie strony medalu
16.05 Jez. rosyjski, kurs podst., lek. 15.
16.35 Jez. francuski, kurs podst., lek. 15.
17.05 Program dnia
17.10 Szacunek dla chleba
17.40 Czesław Miłosz w Szkotolmie: Nobel „80” — 18.00 Uśmiech spod paraso-
18.30 SOS dla „Soidka”
19.00 Piosenki tygodnia
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny

18.50 Dobranoc
19.00 Camerata
19.30 Dziennik
20.10 Robotnicze sprawy: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”, polski film fab.
22.15 „Podróż sentymentalna” — w 90 roczn. urodzin A. Rubinsteina
23.00 Dziennik
23.15 Telewizja w sprawie miliardów

9.00 Teleferie TDC
15.05 Redakcja Szkoła zapowiada
15.20 NURT — wych. estet.
15.30 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino teleferii: „Fabra-ryka snów” z filmoteki W. Lizy
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny

17.20 Film dokumentalny
17.45 Pod jednym dachem
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizja młodych przedstawia: Etat za miedzą
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Spotkanie z gwiazdą
20.50 Lista obecności satyryków: R. M. Groński, Reż. J. Pietrzak, Wyst. E. Dałkowska, E. Kijowska, K. Sienkiewicz, E. Szykulska P. Fronczewski, R. M. Groński, B. Łazuka, J. Pietrzak, W. Psoniak

22.15 Listy o gospodarce
22.55 Dziennik
23.10 Kino nocne „Złota chusteczka” — japoński film

9.00 Teleferie TDC
15.05 Redakcja Szkoła zapowiada
15.20 NURT — wych. estet.
15.30 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino teleferii: „Fabra-ryka snów” z filmoteki W. Lizy
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny

17.20 Film dokumentalny
17.45 Pod jednym dachem
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizja młodych przedstawia: Etat za miedzą
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Spotkanie z gwiazdą
20.50 Lista obecności satyryków: R. M. Groński, Reż. J. Pietrzak, Wyst. E. Dałkowska, E. Kijowska, K. Sienkiewicz, E. Szykulska P. Fronczewski, R. M. Groński, B. Łazuka, J. Pietrzak, W. Psoniak

22.15 Listy o gospodarce
22.55 Dziennik
23.10 Kino nocne „Złota chusteczka” — japoński film

9.00 Teleferie TDC
15.05 Redakcja Szkoła zapowiada
15.20 NURT — wych. estet.
15.30 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino teleferii: „Fabra-ryka snów” z filmoteki W. Lizy
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny

17.20 Film dokumentalny
17.45 Pod jednym dachem
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizja młodych przedstawia: Etat za miedzą
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Spotkanie z gwiazdą
20.50 Lista obecności satyryków: R. M. Groński, Reż. J. Pietrzak, Wyst. E. Dałkowska, E. Kijowska, K. Sienkiewicz, E. Szykulska P. Fronczewski, R. M. Groński, B. Łazuka, J. Pietrzak, W. Psoniak

22.15 Listy o gospodarce
22.55 Dziennik
23.10 Kino nocne „Złota chusteczka” — japoński film

9.00 Teleferie TDC
15.05 Redakcja Szkoła zapowiada
15.20 NURT — wych. estet.
15.30 Program dnia
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik
16.30 Kino teleferii: „Fabra-ryka snów” z filmoteki W. Lizy
16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny

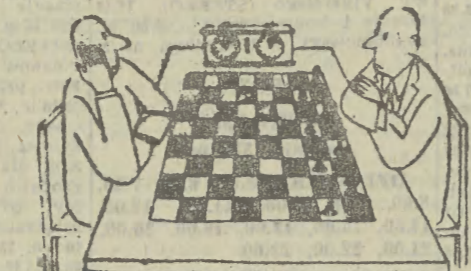
17.20 Film dokumentalny
17.45 Pod jednym dachem
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizja młodych przedstawia: Etat za miedzą
19.30 Dziennik telewizyjny
20.10 Spotkanie z gwiazdą
20.50 Lista obecności satyryków: R. M. Groński, Reż. J. Pietrzak, Wyst. E. Dałkowska, E. Kijowska, K. Sienkiewicz, E. Szykulska P. Fronczewski, R. M. Groński, B. Łazuka, J. Pietrzak, W. Psoniak

22.15 Listy o gospodarce
22.55 Dziennik
23.10 Kino nocne „Złota chusteczka” — japoński film

TAJEMNICA królewskiej GRY (3)

minister finansów Hans Matthöfer, znani są jako zagorzali sympatycy królewskiej gry.

Oczy gra w szachy można zarabiać pieniądze? Liczna grupa międzynarodowych graczy zawodowych (w ozolowe światowej amatorzy stanowią wyjątek) również poza blokiem wschodnim tyle zupełnie przyzwolcie. Z działalności dziennikarskiej, z seansów gry jednocześnie, wykładał, a ozięszo-wo także z godnych uwagi nagród turniejowych. Do tego dochodzi spora liczba prywatnych mecenasów. Dziś niemożliwe jest, by gracz klasy światowej przymierzał głodem, jak to zdarzało się jeszcze na początku naszego stulecia i częściowo po I wojnie światowej.



Niemniej wzbogacić się tym sposobem nie można. Wprawdzie ostatnio obok prywatnych mecenasów, koniunkturę na szachy nakreśla reklama przemysłowa, ale nie jest to jeszcze zjawisko na szeroką skalę.

Podczas zawodów o mistrzostwo świata idzie jednak o miliony. Stało się tak głównie dzięki nie-
bywałym ładaniom byłego mistrza świata Bobby Fischera, który tymczasem z niewiadomych przy-
czyn wycofał się z czynnego życia szachowego. Ale młodzi adepci królewskiej gry wydają się być świadomi, że na dłuższą metę nie jest to droga do za-
pewnienia sobie stabilizacji w życiu. Np. w Anglii, gdzie młodzież — wbrew marzeniom Rosjan — zdo-
mniwała po wojnie światową szachówkę, młodzi arcymistrzowie mają najczęściej solidny zawód, do którego mogą powrócić po wycofaniu się z gry w wielkich turniejach, co z reguły następuje między 45 a 55 rokiem życia.

lotniczą emitowano w Holandii. Nie zos-
tał określony czas jego sprzedaży i obiegu, a przeznaczono go do franko-
wania przesyłek skierowanych do prze-
wozu lotami specjalnymi. Wskazuje
na to także tekst na znaczku „bij sen-
dere vluchten”. Inicjatorami wydania
znaczka byli holenderscy filateliści.
Motywem znaczka o nominale 1 gul-
dena drukowanego w kolorze niebie-
skim i czarnym jest stylizowany lot na
tę niebieskiego obłoku. (ZG)

100 albumów zawierała komplet zna-
czków starych Niemiec, Bawarii i in.
Zbiór trafił na aukcje londyńskiej
firmy Harmer i specjaliści wstępnie
orzekli, że przekroczy ona milion fun-
tów szterlingów. Ze względu na za-
wartość kolekcji, firma aukcyjna u-
możliwiła zachodniemieckim klien-
tom, zainteresowanym aukcją, zapo-
znanie się z częścią materiałów w
Monachium.

● Znaczek szczególnie przydatny dla
filatelistów zainteresowanych pocztą

(DOKOŃCZENIE)

„SZACHY wydają się łączyć w so-
bie, to co przyręka ideologia modernizmu — ich
podstawowymi zasadami są równość, sukces, kon-
kurencja. W naszym społeczeństwie można je urze-
czywiścić tylko częściowo”. Ciekawe, że powyższe
definicje socjologa prof. Juergena Henningsa
(Muenster) dotyczą nie szachów w szczególności,
lecz sportu w ogóle. Udowodnia ona, że szachy w
ich współczesnym rozumieniu są bliższe sportowi.



Alle sportowcy — chociaż nie jest tajemnicą, że
w wielu dyscyplinach znacznie mniej odpowiadają
powyższej definicji niż szachy — tu i tam buntują
się przeciw przyjęciu zorganizowanych gr w
swoje szereg.

Na płaszczyźnie podatkowej konflikt ten został
niedawno rozstrzygnięty przez najwyższą instancję
rządową. Natomiast Bundestag postanowił przyznać
klubom szachowym miano stowarzyszenia użytecz-
ności publicznej. Nie bez znaczenia był przy tym
fakt, że sam kanclerz federalny Helmut Schmidt
eraz — znacznie przewyższający go siłą gry — mi-



● W Ameryce wszystko może się
zdarzyć. Do takiego wniosku musiał
dojść niedługo z tych, którzy czytali
informację o pogrzebie trzydziestod-
wioletniej Amerykanki Sandry West.
Ta milionerka zacięła sobie, aby
pochowane ją w jej ulubionym samo-
chodzie marki „ferrari”, w grobie dłu-
gości 5 m, który został zabełonowany.
Do swej niezwykłej trumny rozkazała
włożyć wiele przedmiotów, którym
chciała się posługiwać. Na szczęście
nie znalazł się wśród nich wielki zbiór
filatelistyczny, jaki stanowił własność
milionerki. Kolekcja, zajmująca ponad

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. lubi popisywać się ma-
drością, 8. nazwa znanego Towarzystwa
Sztuk Pięknych w Warszawie, 9. przeci-
wienstwo „pro publico bono”, 10. imię
żeńskie, 12. górnik, 14. sytuacja bez wy-
ścia, 15. szczołka do czyszczenia koni, 20.
nasz wspaniały żeglarz samotnik, 21. dawny
urzędnik administracyjny na Litwie,
22. on, ona i one, 24. jedno z najmniej-
szych państw w Europie, 26. mimetyzm,
27. wagon dla ekscelencji.

PIONOWO: 1. lasek dębowy, 2. kawa-
leryjska odwaga, 3. powierzchnia stołu,
4. temat przemilczany, 5. na końską szyję,
6. jamochłon słodководny, 11. stopień
rozwoju, 13. przegrana w interesach, 14.
leci na lep, 16. dobra wpada w ucho, 17.
„bije” w taksówce, 18. schlebka masom,
19. piłkarski strzał po strzale, 23. bieg
rzeki, 25. przedhistoryczny król Brytanii.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w termi-
nie do dnia 30.I.81 r. (decyduje data
stempli pocztowego) z dopiskiem na ko-
pierce: „Krzyżówka nr 4”. Wśród czytel-

ników, którzy nadesłali